

Nr. 335

Wena numeru
20 gr.

Wena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. list. 4,20 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5,30 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXI r.
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 68504.

Red. przyjmuje od 5-8

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 6 grudnia 1927 r.

GENERAŁ LUCJAN ŻELIGOWSKI



zdobywca Wilna, obecnie kandydat na
wojewodę wileńskiego.

Nowy zamach komitaczy.

Szalency macedońscy gromią patrole żandarmerji
i przechodniów.

Białogród, 5-12 (pat)

Według doniesień otrzymanych dziś w nocy przez prasę komitadze dokonali nowego napadu w miejscowości Strunicy w Serbji. Około godziny 20, w pobliżu jednego z hoteli, wybuchła bomba, rzucona przez nieznaną osobników, którzy otworzyli następnie ogień rewolwerowy na przechodniów, oraz na patrol żandarmerji. Napotkawszy w ucieczce na drugi patrol żandarmerji—rzucili drugą bombę, poczem zbiegli.

Ranna wskutek wybuchu jest jedna kobieta i jedno dziecko, porucznik i 2 żandarmi, oraz szereg przechodniów. Ludność zwróciła się do władz o podjęcie energicznych zarządzeń przeciwko bandom, ofiarując swą pomoc. Władze policyjne zorganizowały pościg w kraju oraz na pograniczu.

Stan zdrowia Józefa Sliwińskiego.

Warszawa, 5-12 (pat)

Wedle doniesień z Bukaresztu pianista Józef Sliwiński, który przechodził ciężkie za palenie płuc, przebywa jeszcze w sanatorjum, otoczony troskliwą opieką poselstwa polskiego i kolonii polskiej. Stan zdrowia artysty w chwili obecnej nie budzi już żadnych obaw.

Na forum genewskim.

Zatarg polsko-litewski stanowi główny przedmiot
obrad sesji Ligi Narodów.

Nieudane próby porozumienia anglo-sowieckiego.

Z GENEWY DO WIEDNIA.

Londyn 5-12 (aw)

Szereg pism londyńskich przynosi dzisiaj artykuły w poruszanej już swego czasu sprawie przeniesienia siedziby Ligi Narodów z Genewy do Wiednia.

Dzienniki stwierdzają, iż jeszcze podczas bieżącej sesji rady Ligi Austrija wniosła odnośny projekt do sekretariatu Ligi Narodów.

Jak wynika z komentarzy, zamieszczanych przez prasę londyńską, rząd austriacki proponować ma oddanie do dyspozycji Ligi Narodów dwa skrzydła „burgu”, przyczem na salę posiedzeń przeznaczoną byłaby oczywiście sala balowa pałacu carskiego.

KOMISJA ARBITRAŻOWA.

Wiedeń 5-12 (aw)

Sprawozdawcy wszystkich niemal pism miejscowych donoszą z Genewy, iż czynione są przygotowania do przedłożenia pod obrady stron paktu porozumienia zolsko-litewskiego.

Wedle doniesień korespondentów pism wiedeńskich, protesty Litwy nie znajdują posłuchu. Natomiast żądania Polski komentowane są z szczególną uwagą. Jądrem

wszystkich rokowań, tak w toku obrad otwartych, jak i rozmów zakulisowych, jest kwestja konfliktu z Litwą.

„Die Stunde”, oraz kilka innych pism wiedeńskich, podają iż istnieje wlonie rady Ligi projekt przekazania rozstrzygnięcia sporu polsko-litewskiego przez specjalną komisję arbitrażową, do której weszliby: Brian I, Stresemann, Chamberlain, delegat Japonji, oraz minister spraw zagranicznych Holandji.

Wszystkie te dane nie są jednakże oparte na solidnych podstawach.

OPINJE O SYTUACJI.

Genewa 5-12 (aw)

Wśród delegacji angielskiej i francuskiej opinja o sytuacji wyraża się optymistycznie. Podobne wrażenie odnieśćby można z rozmów, które toczyły się w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego.

SENSACJE GENEWSKIE.

Genewa 5-12 (aw)

Sensacją dnia dzisiejszego była w Genewie rozmowa między min. Zaleskim i Stresemannem, oraz między Chamberlainem a Litwinowem.

Ta ostatnia rozmowa nastąpiła na wy

rażne życzenie delegacji francuskiej, inspirowanej przez Litwinowa. W roli medjatora wystąpił, jakoby, Paul Boncour.

DAWNIEJ A DZIŚ.

Warszawa 5-12 (aw)

W jutrzejszym wydaniu „Epoki” ukaza się wywiad, używany u swego czasu przez radę regencyjną w Berlinie, hr. Ronikiera, który ostatnio wrócił z Ameryki.

Hr Ronikier w wywiadzie swym po raz pierwszy podnosi kwestje, o których dotychczas nie mówił, mianowicie o układach w Tylży, kiedy to Waldemaras wchodził w skład delegacji litewskiej, na czele której stał obecny premier litewski, wraz z ks. Obaszewskim reprezentując ówczesny rząd Litwy.

Podczas układów tych ułożone zostało, iż mniejszość polska na Litwie korzystać będzie z całkowitych swobód tak w szkołach, urzędach, jak i w kościele. Stosunki z Polską miały być ułożone z uwzględnieniem potrzeb i wymagań obu stron. Granice obu państw wytknięte być miały z uwzględnieniem danych historycznych, geograficznych i etnograficznych. Wszelkie

(Dalszy ciąg na str. 2-jej.)

(Dokończenie ze str. 1-szej.)

składy wojskowe i gospodarcze, zawierane przez którekolwiek z obu państw, miały być akceptowane dopiero po obopólnym porozumieniu.

Już podczas tych narad okazało się, że Waldemaras był osobnikiem, który dla osobistych korzyści tak samo chętnie połączyłby się z Polską, jak z Niemcem, a nawet z Sowiecami.

KONSZACHTY Z LITWINOWEM.

Genewa 5-12 (pat)

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi, że Litwinow miał wczoraj konferencję z Waldemarasem i potwierdził wobec Waldemarasa oświadczenie, złożone przez rząd rosyjski, że unja sowiecka nie uznaje przynależności Wilna do Polski, lecz obstaje przy tem, że terytorjum to powinno być przydzielone do republiki litewskiej.

Nadto zapewnił Litwinow, że Rosja przeciwni się wszelkimi środkami przyłączeniu Litwy do Polski i że w każdej chwili jest gotową wystąpić w obronie terytorjalnej nietykalności Litwy jakoteż w obronie jej niezależności politycznej.

PROŻNY TRUD

Genewa 5-12 (pat)

Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Rozmowa między Camberlainem a Litwinowem, która trwała godzinę, nie doprowadziła do żadnego pozytywnego wyniku.

Obaj mężowie stanu rozmawiali na temat możliwości ponownego podjęcia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglią a Rosją sowiecką.

Chamberlain potwierdził przedstawione ostatnio w przemówieniu premjera Baldwinia warunki nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu państwami. Litwinow nie mógł jednak udzielić formalnych przyrzeczeń na pewne żądania, wysunięte przez Chamberlaina, wobec czego rozmowa nie doprowadziła do żadnego uzgodnienia poglądów.

oOo

KU CZCI GEN. BEMA.

Budapeszt, 5-12 (pat)

Z okazji 77 rocznicy śmierci generała Bema odbędzie się w Budapeszcie w niedzielę, dnia 11 b. m. przed południem wielka uroczystość w obecności regenta Horthy'ego. Protektorat objął regent Horthy oraz arcyksiążę Józef.

oOo

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 5 grudnia 1927 roku.

DEWIZY.

Holandja 360.38
Londyn 43.51 s^{1/2}
Nowy Jork 8.90
Praga 26.41 1/2
Szwajcaria 1/1.98
Włochy 48.35
Wiedeń 125.70
Dolar gotówkowy o obrotach pozagiełdowych — 8:88 1/2

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państwów, poz. premjowa dolarowa 64.90; 5 proc. konwersyjna 66.50; 10 proc. poz. kolejowa 103.00; 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 63.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 65.15; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 61.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 80.75; 4 i pół proc. L. Z. Łodzi 53.25; 8 proc. oblig. komun. Banku posp. kraj. 93.00
Z pożyczek państwowych mocniejsza 5

Wybory do ciał ustawodawczych Rzplitej

Do Sejmu 4, do Senatu 11 marca rp.

Warszawa 5-12 (pat)

W Dzienniku Ustaw R. P. „Nr. 107 z dnia 5 grudnia rb. ogłoszone zostało następujące rozporządzenie:

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 3 grudnia 1927 r. — Na podstawie art. 13 ordynacji wyborczej do Sejmu, zawartej w ustawie z 22 lipca 1922 r. Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 56 poz. 590) oraz art. 9 ordynacji wyborczej do Senatu, zawartej w ustawie z dnia 28 lipca 1922 roku. (Dz. U. R. P. Nr. 66 pp.—591) zarządzam wybory do Sejmu i Senatu Rzplitej.

Głosowanie do Sejmu odbędzie się dn. 4 marca 1928 roku, zaś do Senatu — 11

marca 1928 roku.

Czynności wyborcze mają być wykonane w terminach, oznaczonych w kalendarzu wyborczym, dołączonym do niniejszego zarządzenia.

Podpisane: Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski

Minister Sprawiedliwości Meysztowicz

W tymże numerze Dziennika Ustaw został wydrukowany kalendarz wyborczy, przewidujący wszystkie terminy poszczególnych czynności wyborczych.

Przesilenie w przemyśle żelaznym Niemiec.

Rząd Rzeszy grozi zalaniem kraju wyrobami zagranicy

Berlin 5-12 (aw)

W przemyśle żelaznym Rzeszy wybuchł ostry zatarg spowodowany z jednej strony przez to, iż robotnicy wystąpili ze zdecydowanym żądaniem podwyżki płac, z drugiej zaś — przez wystąpienie ministerstwa pracy o rozpoczęcie pracy w tym przemyśle na 3 zmiany, zamiast jak dotychczas na dwie.

Przemysłowcy odpowiedzieli na żądanie zmiany systemu pracy, iż nie są w stanie uruchomić zakładów na 3 zmiany, albowiem to pociąga za sobą większe wydatki, których nie zdołają pokryć. Na wypadek, gdyby rząd upierał się przy zajętem stanowisku, przemysłowcy zagrozili unierucho-

mieniem przedsiębiorstw od 1 stycznia r. p. W odpowiedzi na to rząd zagroził zniesieniem ceł importowych na wyroby żelazne, powodując tem samym zalew rynku niemieckiego przez towary zagraniczne. Represja ta miała być w odniesieniu do przemysłowców tak ostrą dlatego, iż z chwilą unieruchożenia przemysłu żelaznego przyłączyłby się do lokautu również i przetwórczy przemysł żelazny, pozbawiając pracy 250 tysięcy robotników.

Zdecydowane stanowisko rządu doprowadziło do tego, iż konflikt nieco złagodniał, jakkolwiek nie będzie on rychło zlikwidowany ze względu na opór przemysłowców w kwestji podwyżki płac robotniczych.

Ciernie zawodu artysty filmowego

Harry Peel, przyciśnięty przez tygrysa, spadł ze schodów

BERLIN, 5.12 (pat)

Z Berlina donoszą, że znany artysta filmowy Harry Peel w czasie dokonywania zdjęć uległ wypadkowi. Gdy artysta znajdował się na schodach z olbrzymim tygrysem, zwierze przycisnęło go do poręczy schodów, skutkiem czego poręcz pękła a Harry Peel spadł na dół. Artystę odwieziono do szpitala.

wał się na schodach z olbrzymim tygrysem, zwierze przycisnęło go do poręczy schodów, skutkiem czego poręcz pękła a Harry Peel spadł na dół. Artystę odwieziono do szpitala.

proc. premjowa dolarowa. Dla akcji tendencja niejednolita, przeważnie słabsza. Obroty małe.

AKCJE.

Bank dyskontowy 130.00; Bank handlowy 123.00; Bank Polski 154.50; Bank Zachodni 31.75; Chodorów 183.75; warsz. Tow. fabr. cukru 83.20; Węgiel 112.00; Fitzner 8.75; Łilpop 40.25; Modrzejów 9.05; Ostrowiec 87.75; Pocisk 2.75; Rudzki 54.00; Starachowice 68.00; Ursus 13.50; Zawiercie 35.00; Zyrardów 17.50; Borkowski 3.85; Haberbusch 157.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 5 grudnia.

Zyto 39,00—40,00
Pszenica 47,00—48,00
Jęczmień przemysłowy 33,00—35,00
Jęczmień browarowy 39,50 41,00
Owies 32,75 34,50
Mąka żytnia 65 proc. 58,00
Mąka żytnia 70 proc. 56,50

Mąka pszenna 65 proc. 68,00—72,00

Otręby żytnie 28,00—29,00

Otręby pszenne 27,00—28,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 5987

DZIŚ

DZIŚ

Przepiękny film p. t.

Miłość zwycięża

(Wilki Morskie)

W rolach głównych dwie gwiazdy ekranu

Renee Acore, Barba a Bactford

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I miejsce 40 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY

Akademja listopadowa.

4 bm. pod protektoratem wojewody Danowskiego odbyła się w Krak. urządzona staniem drużyny harcerskiej uroczysta akademja ku uczczeniu rocznicy listopadowej.

Na uroczystość przybyli reprezentanci władz, wojskowości, podchorążowie i harcerze.

Nowa radiostacja.

W dniu wczorajszym nastąpiło w Katowicach uroczyste otwarcie radiostacji „Polskiego Radja”.

Zjazd pracowników umysłowych.

W dniu 4 bm. rozpoczął się w Warszawie trzeci ogólnokrajowy zjazd delegatów związków zrzeszonych w państwowej organizacji pracowników umysłowych.

Przybyło 90 delegatów z całej Rzeczypospolitej.

Nazajutrz przedpołudniem odbywały się obrady komisji.

Zgon Hajota.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zmarła w Warszawie sędziwa powieściopisarka Helena Pajzderska (pseudonim Hajota.)

Wykrycie tajnego składu broni.

Władze bezpieczeństwa wspólnie z wojskowymi przeprowadziły rewizję u 9-iu osób w m. Plewaniu—pow. Rówieńskiego. W wyniku rewizji znaleziono obciążający materiał w postaci korespondencji, wskazującej na łączność tych osób z organizacjami wyrotowemi.

Ponadto znaleziono broń sieczną i palną, amunicję oraz szereg protokołów organizacyjnych o treści wyraźnie antypaństwowej.

Sądy apelacyjne.

W związku z ukazaniem się wiadomości o zamierzonym jakoby zniesieniu sądów apelacyjnych, bądź o zniesieniu apelacji od wyroków, w sprawach karnych, w kołach urzędowych informują, że wiadomości te są mylne.

DOKOŁA PRZEBUDOWY WĘZŁA WARSZAWSKIEGO.

W związku z przebudową węzła warszawskiego, pociągi osobowe, które wychodziły dotychczas z Warszawy do Chojnic i Grudziądza z dworca głównego, począwszy od dnia 12 grudnia rb. będą rozpoczynały i kończyły swój bieg w Warszawie na dworcu gdańskim.

NA DRODZE DO POROZUMIENIA GOSPODARCZEGO Z NIEMCAMI.

Wyjechała do Berlina delegacja przedstawieli życia gospodarczego Polski celem zetknięcia się z przedstawicielami życia gospodarczego niemieckiego.

Pomidory purée

lepsze od zagranicznych, nie farbowane poleca

Sp. Akc. Józef W. i in. Cyprński

i Ska

WARSZAWA, Sołec 11
SZLAD FABRYC. NY, ŁÓŻ

Przejazd 4-6

Telefon 7-46

Mordka zląkł się policji

I skoczył z piątego piętra na bruk.

Warszawa 5-12 (tel. wł.)

Na facjacie, na piątym piętrze w domu nr. 18 przy ul. Solnej mieszka Małka Danowska z synem, 32-letnim Mordką.

Mordkę znali wszyscy w całej dzielnicy. Nie było dnia, żeby czegoś nie zrobił.

Kiedyś w czasie największego mrozu wybiegł na podwórze zupełnie nago. Innego znów dnia powybił sąsiadom szyby.

Aczkolwiek mieszka na V piętrze, do mieszkania zawsze wchodził przez okno po gzymsie, biegnącym od okna klatki schodowej. Za szereg ostatnich awantur w komisariacie leżało kilka protokołów.

Dzisiaj o godz. 7 rano przyszło na ul. Solną dwu policjantów, celem odprowadzenia Danowskiego do komisariatu.

Danowski, usłyszawszy pukanie do drzwi zapytał:

— Kto tam?

— Policja.

Mordka nic nie odpowiedział. Dał się

tylko słyszeć rumor przesuwanych sprzętów, któremi Danowski zatarasował drzwi. Sam wlaź do kąta i nie odpowiadał na wołania.

Po godzinie daremnego dobijania się policjanci zawołali dozorcę. Razem z dozorcą poszedł jeden z policjantów do hał, aby od szukać markę Danowskiego.

Przerażona kobieta przybiegła do mieszkania i zaczęła prosić Mordkę, żeby otworzył drzwi.

— Tu niema żadnej policji — zaczęła tłumaczyć synowi.

Mordka nie wierzył. Odsunął ostrożnie stół, którym drzwi były zastawione i spoj rzał przez dziurkę od klucza.

Ujrawszy za drzwiami mundur, jednym susem poskoczył do okna, wybił szybę i rzucił się w przepaść...

Padając na bruk, uległ wstrząśnieniu mózgu i złamaniu prawej ręki i nogi.

Danowskiego w stanie b. ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala na Czystem.

Wybory w Nowym Dworze.

Zyzi odnieśli zdecydowane zwycięstwo.

Warszawa 5-12 (pat)

W dniu 4 grudnia rb. odbyły się uzupełniające wybory do rady miejskiej miasta Nowy Dwór pow. warszawskiego. Ogólna ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 4465 osób, głosowało 2292 osób. Unieważniono 144 głosów, które padły na unieważniającą listę komunistyczną. Nr. 6. Poszczególne li-

sty uzyskały: Poalej-Sjon 178 głosów — bez mandatu. Lista Nr. 2 PPS. 639 głosów — trzy mandaty, Lista Nr. 4. Bund 1081 głosów — 5 mand. Lista Nr. 5. pracowników umysłowych i fizycznych (Partja Pracy) 133 gł. — bez mandatu, lista Nr. 7 Bezpartyjna lista pracowników umysłowych i robotników Ch. D. 112 gł. — bez mandatu.

Z za kulis cichej roboty niemieckiej.

Autonomści alzacy ws óldziałają z szajką szpiegowską.

Paryż 5-12 (pat)

Le Journal donosi ze Strassburga: Śledztwo wykazało, że przywódcy autonomistów alzackich otrzymywali instrukcje od znajdującego się w Niemczech biura szpiegowskiego. Spodziewane są sensacyjne rewelacje. Osoby aresztowane w piątek, w chwili gdy u-

siłowały przejść przez most w Kehl, zostały uwięzione. Wydano rozkaz aresztowania rzekomego dziennikarza Laksa, kierownika kampanji antyfrancuskiej. Był on już raz skazany na siedem lat więzienia, został jednak ulaskawiony przez władze francuskie.

Pod krwawym, ognistym b. czem kłesk.

Straszny pożar trawi miasta i lasy Ameryki.

Los Angeles, 5-12 (tel. wł.)

W okręgu Tunatjung Carayon wybuchł olbrzymi pożar, którego ofiarą padło dotychczas 115 domów mieszkalnych i 7000 morgów lasu.

Szkody dotychczasowe obliczają na 2 miliony dolarów. Mimo, że nad stłumieniem pożaru pracuje 12,000 strażaków, personelu leśnego i okolicznej ludności, ogień rozszerza się w dalszym ciągu i zagraża dzielnicom

willowym dwu miejscowości.

Drugi olbrzymi pożar lasu szaleje w okręgu Santa Anna. Ogień na szerokości 50 kilometrów pędzony silnym wiatrem posuwa się z wielką szybkością naprzód, ogarniając coraz to nowe obszary.

Wszelkie próby opanowania pożaru speł zły na niczem. Okoliczną ludność wezwano do współpracy nad opanowaniem pożaru.

Tragiczne pokłosie burzy.

Dwa okiety poszły na dno.

Norfolk 5-12 (pat) (St. Zjednoczone)

Burza która szalała u wybrzeży północnej Karoliny spowodowała rozbicie się statku norweskiego „Cibao” i statku greckie-

go „Paraguay”. Na ogółem 43 ludzi zatonęło statku „Cibao” czterech zginęło. Załoga statku „Paraguay” ocalała.

Sejm, który zadecyduje.

Specjalne prawa przyszłego Sejmu. — Upadek pełnomocnictw rządowych. — Decydowania o ustroju państwa. — Kto zwycięży.

Aczkolwiek wiele już w prasie pisano o nowych wyborach do ciał ustawodawczych, nie wiele poświęcono uwagi znaczeniu i roli przyszłego Sejmu. A to będzie Sejm jak mawiali nasi dziadowie, „ekstraordynaryjny”. Istotnie, Konstytucja nadaje mu specjalne prawa. Ustęp 3-ci ar. 125 Konstytucji mówi:

Drugi z rzędu Sejm, wybrany na zasadzie tej Konstytucji może dokonać rewizji ustawy konstytucyjnej własną uchwałą, powziętą większością trzech piątych przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Ustęp ten wyraźnie mówi, że Sejm, „własną uchwałą” a więc z pominięciem Senatu może Konstytucję zmienić. Przytem do zmiany Konstytucji potrzebuje tylko trzy piąte połowy ustalonej liczby posłów. Są to prawa olbrzymie, nic dziwnego też, że będzie to Sejm „ekstraordynaryjny”, nadzwyczajny.

Znaczenie przyszłego Sejmu tem będzie większe, że z dniem jego zwołania upadają wszystkie pełnomocnictwa dla Rządu. Nie będzie on już mógł wówczas przy pomocy dekretów regulować szereg zagadnień według swoich życzeń i dążeń. Pozostaje dla niego jedynie droga ustawodawcza — uchwały Sejmu.

Przypominamy te fakty, aby społeczeństwo polskie uświadomiło sobie jak są ważne wybory do przyszłego Sejmu. Zmiana Konstytucji — to przebudowa fundamentów państwa. W paragrafach Konstytucji kreślony jest stosunek państwa do jednostki, narodowości, religii, kościołów. Decydują one o języku w urzędach, szkole, o ustroju państwa.

Zmiana Konstytucji może np., gdyby istniała większość liberalna, odebrać religii katolickiej naczelne stanowisko w państwie, przeprowadzić rozdział kościoła od państwa.

Gdyby w Sejmie uzyskali większość zwolennicy państwa narodowościowego, również ustrój państwa byłby zmieniony do gruntu. Wówczas, obok Sejmu warszawskiego, zasiadałyby prawdopodobnie Sejmy w Wilnie, we Lwowie, a liczba Ministerstw w Rządzie powiększyłaby się o ministerstwa dla spraw ukraińskich a może i żydowskich, białoruskich. Języki mniejszości zyskałyby prawa języka urzędowego w administracji.

Tych kilka przykładów wystarczy chyba, aby jasno określić rolę i znaczenie zbli-

żających się wyborów dla żywiołów narodowych w Polsce. Jeżeli zdołają się one skupić i przeprowadzić taką liczbę posłów, bez głosów których nie będzie się mogła odbyć zmiana Konstytucji, jednolity i narodowy u-

strój państwa będzie zagwarantowany, religia katolicka utrzyma, należne jej stanowisko.

Zwycięstwo żywiołów liberalno-socjalistycznych pchnie Polskę na drogę eksperymentów narodowościowych i religijnych.

LISTY z S. H. S.

9 lat Niepodległości.

Jugosłowiańskie święto narodowe. — Jak doszło do zjednoczenia. — Stosunek do Włoch, — Bilans działalności ekonomicznej.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Białogrodzkie, 2 grudnia

Dnia 1 grudnia cała Jugosławia obchodziła uroczyste 9-letni jubileusz swego zjednoczenia. W dniu tym upłynęło 9 lat od chwili, kiedy spełniły się najgorętsze marzenia wielkich patriotów serbskich, chorwackich i słoweńskich, którzy przez wieki całe walczyli o niepodległość rozerwanej na trzy części Jugosławji.

Jak doszło do stworzenia samodzielnego i zjednoczonego królestwa, Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Rząd austro-węgierski próżno usiłował znaleźć w roku 1916 takie rozwiązanie problemu jugosłowiańskiego, które dla obu zainteresowanych stron byłoby do przyjęcia. Po załamaniu frontu salonicznego w roku 1918 nie można było już przeciwdziałać zbiegowi wypadków, zmierzającemu wyraźnie do definitywnego oderwania się ziem jugosłowiańskich od monarchii austro-węgierskiej. Dnia 31 października tegoż roku narodowa rada jugosłowiańska (Narodno Vijeće) będąca najwyższym organem organizacji jugosłowiańskich na terytorjum byłej monarchii austro-węgierskiej, ogłosiła państwu koalicyjnym, że utworzone zostało państwo jugosłowiańskie, które zamierza się zjednoczyć z Serbią i Czarnogórzem. W czasie od 6—9 listopada 1918 r. odbyły się w Genewie narady pomiędzy przedstawicielami Jugosłowian austro-węgierskich z serbskim prezesem rady ministrów, Nikołą Pasiczem, na których ustalono warunki zjednoczenia wszystkich szczepów jugosłowiańskich w jedno państwo. Dnia 25 listopada „Narodno Vijeće” w Zagrzebiu zadecydowało o dalszych losach państwa Słoweńców, Chorwatów i Serbów, które zjednoczone zostało ze starą Serbią i Czarnogórzem, tworząc wraz z niemi królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców. to jest dzisiaj zjednoczoną Jugosławję. Formalne wykonanie uchwały tej nastąpiło dnia 1 grudnia 1918 roku w Białogrodzie, gdzie regent Aleksander na uroczystej audjencji przyjął przedstawicieli Rady Narodowej, która całą władzę, sprawowaną od chwili rozpadnięcia się monarchii austro-węgierskiej nad prowincjami jugosłowiańskimi przelała na monarchę białogrodzkiego.

Od chwili tej upłynęło 9 lat. Ogólny entuzjazm w wielu wypadkach ustąpił miej-

scą pewnemu rozczarowaniu. Nic właściwie niema w tem dziwnego, bo przecież zadania przed jakimi znalazło się nowe państwo, były olbrzymie. A sąsiad zachodni zjednoczonej Jugosławji od pierwszej chwili nie ukrywał swych zamiarów, zmierzających do opuszczenia Bałkanów. Już dnia 5 listopada 1918 r. zagarnęła Italia całą flotę austro-węgierską w Poli, tak że królestwo SHS stanęło przed trudnym zadaniem wybudowania nowej własnej floty, która potrzebna mu jest do ochrony swego wybrzeża. Stosunek do Włoch był przez cały 9 lat najdonioślejszym problemem jugosłowiańskiej polityki zagranicznej, a przyznać należy, że włoska polityka zagraniczna potrafiła znakomicie wykorzystać dla swych celów trudności wewnętrzne z jakimi walczy w pierwszych latach swego istnienia musiała Jugosławja.

Bilans działalności gospodarczej rządu białogrodzkiego w ciągu ubiegłych lat 10 przedstawia się wprost imponująco. Tak np. miasto Solpja, którego ilość mieszkańców od końca wojny podwoiła się, wybudowało w ciągu ostatnich kilku lat kilkaset domów ogólnej wartości 1 miljarda dynarów. W okolicy each Panczewa, podjęte zostały roboty około budowy największego w Europie mostu. Przemysł jugosłowiański, który przed wojną prawie wcale nie istniał, rozwija się bardzo szybko i w niektórych dziedzinach jest już zdolny do konkurencji z przemysłem zagranicznym. Pomyślnie rozwija się również jugosłowiańskie gospodarstwo wiejskie, odgrywające bardzo poważną rolę w życiu ekonomicznym kraju. Nie ulega wątpliwości, że w miarę zanikania antagonizmów dzielnicowych, w miarę przewycięzania trudności wewnętrznych, rozwój gospodarczy królestwa SHS odbywać się będzie w tempie przyspieszonym. Konsolidacja wewnętrzna Jugosławji przyczyni się niewątpliwie do dalszego wzmocnienia pozycji międzynarodowych królestwa SHS, które stopniowo staje się najważniejszym czynnikiem politycznym na półwyspie bałkańskim. Niedawne podpisane paktu z Francją jest najlepszym dowodem wzrostu potęgi mocarstwowej zjednoczonego królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

European

Hurtowy Skład
Mydła Toaletowego, Perfum i Kosmetyków
Krajowych i Zagranicznych Fabryk

PERFUMERJA

„KOSMOS”

ŁÓDŹ,

Piotrkowska 60.

Telefon 15-22.

Towarzyszka życia „wielkiego Benita”.

Kawalerskie życie Mussoliniego. — Donna Rachela matka czwartego dziecka Mussoliniego. — Z posługaczki kuchennej — kuzynką króla. — Przy domowym ognisku.

Dyktator Włoch, Benito Mussolini, należy dzisiaj bezwątpienia, do najbardziej znanych w całym świecie osobistości. O życiu jego jednak nikt dotychczas nie wspominał, aż do czasu, gdy ostatnio urzędowa Agencja Telegraficzna włoska rozgłosiła wiadomość, że obdarzyła ona swego małżonka czwartym dzieckiem. — Kim właściwie jest ta tajemnicza kobieta? Na to zapytanie daje odpowiedź publicystka Anna Herendeen w pewnym amerykańskim czasopiśmie.

W ciągu tych pięciu lat, kiedy Mussolini sprawuje najwyższą władzę we Włoszech, nikt go nigdy nie widział z jego żoną ani oficjalnie, ani nawet półoficjalnie. Nigdy też on o małżonce swojej nie wspomina. W rezydencji rzymskiej Mussoliniego niema gospodyni, „Il duce” nie przyjmuje nigdy gości, a jeżeli musi koniecznie wydać bankiet, to czyni to w hotelu. Żona Mussoliniego mieszka dotychczas z dziećmi w skromnym domu w Medjolanie, do którego wprowadziła się w roku 1912, wtedy, gdy Mussolini był wydawcą socjalistycznego dziennika „Avanti”. Wychowuje ona swoich synów Brunona i Wiktora, liczących lat 9 i 11. Najstarsze dziecko, dorosła już córka Edda, więcej występuje na arenie publicznej.

Donna Rachela, bo tak zwie się obecnie małżonka Mussoliniego, po otrzymaniu przezeń najwyższego włoskiego odznaczenia — łańcucha orderu „Annunziaty”, przez co stała się „kuzynką króla” — jest kobietą zupełnie prostą. Urodziła się ona w chacie chłopskiej w gminie Predappio w pobliżu Forli, w północnych Włoszech. Ojciec jej Guido Agostini, zmarły wkrótce po jej urodzeniu, był robotnikiem rolnym, a jego żona Anna musiała całą rodzinę utrzymywać pracą swych rąk. Mała Rachela jako dziecko oporządzała bydło, sprzątała ubożuchne mieszkanie i nosiła od 5 roku życia wodę, napróżd w dzbanku, a potem gdy była starsza — w wiadrze. Do szkoły chodziła tylko dwa lata. Potem musiała już pracować ciężko od wczesnego poranku do późnej nocy, a gdy podrosła trochę, poszła do służby do Rimini. Dzisiaj jeszcze chętnie wspomina tę swoją twardą młodość odwiedzając swoją miejscowość rodzinną i starych znajomych.

Był to wielki moment w jej życiu, gdy ojciec Mussoliniego, który w Predappio był kowalem, a zarazem sprawował urząd nauczyciela wiejskiego, otworzył sobie małą gospodę „Pod jagnięciem”. Anna Agostina została zaangażowana do tej jadłodajni w charakterze kucharki, a córkę swoją Rachelę wzięła jako pomocnicę. W czasie, gdy młoda wówczas i urzędziwa Rachela pracowała w gospodzie, przybył w odwiedzin do ojca syn jego, Benito Mussolini. Był on wtedy zapalonym socjalistą i właśnie przepędził pięć lat w Szwajcarii na wygnaniu, dokąd uszedł przed prześladowaniami ze strony rządu włoskiego. 17-letnia Rachela zapłonęła gorącą miłością do ognistego młodzieńca, a on upodobał sobie tę pełną wdzięku, skromną, pracowitą istotę. Ojciec Racheli często mówił:

— Nie zadawaj się z tym chłopakiem. Le piejbyś się rzuciła pod pociąg, aniżeli wyszła za niego zamąż. Jeżeli zostaniesz jego żoną, nie zaznasz szczęścia, ni spokoju.

Młody Mussolini nie opuścił jednak swojej wybranej i po pewnym czasie, gdy powrócił z Austrii, poślubił ją w Forli.

Proroctwo ojca zdawało się spełniać, bo młody małżonek dostał się dwukrotnie do więzienia, a potem przyszła wojna i młoda kobieta była ciągle samą ze swymi dziećmi.

Do roku 1922 cała rodzina żyła w nędznych stosunkach materialnych. Potem nagle rozblęśla świetna karjera Mussoliniego, powołany został do Rzymu, a donna Rachela została znowu sama.

Plotki, jakich oczywiście nigdzie, a więc i w stolicy Włoch, nie brakuje — nie-

jednokrotnie łączyły od tego czasu imię dyktatora z imieniem niejednej pięknej damy z włoskiej arystokracji, ale Mussolini dochowuje wierności swojej żonie, która zresztą, pomimo lat, wygląda jeszcze młodo i ładnie, a gdy mąż na krótki czas przybywa do domu,

aby odpocząć po denerwującej swej pracy, przyjmuje go zawsze z całą serdecznością, dając mu to, czego śmiać kierownik nawy mądrej Włoch najbardziej potrzebuje — to jest siłę prawdziwego uczucia i cichy spokój ogniska domowego.

Za nasze pieniądze.

DYJETY STRZELECKIE Z PIĘ NIEDZY PAŃSTWOWYCH

„Słowo Pomorskie” pisze:

Rząd zapowiedział likwidację organizacji „Strzelca” na ziemiach zachodnich. Mimo zapowiedzi strzelcy wciąż jeszcze się kręcą po ulcach a ludność na nich płaci. Zajmując się sprawami obrony państwa we „Włoszianinie” ks. Panaś zwraca uwagę na wysokie sumy, jakie pochłania Strzelec.

— „Wydaje się na tę partyjną organizację dziesiątki milionów, bo panowie strzelcy za honor zdobienia naszych miast czerwonymi wężykami każą sobie drogo płacić, bo oprócz stałej pensji, wynoszącej 300 do 700 złotych, instruktorzy pobierają duże diety, a znam wypadek, że „inspektor” strzelecki, za trzydniową inspekcję oddziału strzeleckiego (w Brzeżanach) pobrał same diety podrózne 260 zł. a więc roczny podatek państwowy 25 morgowych gospodarzy.

Ks. Panaś nie twierdzi, by w organizacji Strzelca były same tylko szumowiny:

— są tam obalamuceni ludzie ideowi, ale cały związek strzelecki ma za cel kult je-

dnostki ponad Naród.

Ma też ks. Panaś pewne „wątpliwości” co do niektórych zmian w armji, jakimś m. p. masowe zwolnienia i przenoszenia i zmianowanie

— aż 14 inspektorów armji i 7 inspektorów generalistów, z których każdy prócz pensji i dodatku funkcyjnego otrzymuje specjalny inspektorski dodatek w kwocie 750 zł. miesięcznie i diety podrózne w kwocie 50 zł. dziennie, co razem stanowi wcale poważną sumę. Obrona państwa wymaga wszelkich sił całego narodu a więc i jednostek wybitnych i fachowych. Podkreśla ks. Panaś, że obecnie wielu wybitnych właśnie generalistów, nie może pracować nad obroną państwa jak generalowie Szeptycki, Haller, Rozwadowski, usunięci z armji. Inni jak Składkowski, Góra, ka pracują poza armją.

Za gen. Sikorskiego armja polska liczyła 7 inspektorów a w manewrach w roku 1925 wyrażali się o niej fachowcy zagraniczą bardzo opchlebnie. A drożyzna rośnie. Chleb

Pogarda dla ludzi.

Najznamienniejsza cecha charakteru marsz. Piłsudskiego

CO PISZE KORESPONDENT FRANCUSKIEGO DZIENNIKA

Korespondent „Echo de Paris”, który był w Polsce wraz z marsz. Franchet d’Espéraj takie na łamach swego pisma daje sylwetki marsz. Piłsudskiego.

Gdy usiłujemy zgłębić to surowe oblicze, czytamy w niem głęboką pogardę ludzi i być może, iż to jest właśnie najznamienniejszą cechą jego charakteru. Tkwi w niem prawdziwe ubóstwianie wyłącznej mocy, nie zniósł by obok siebie żadnej wybitnej osobistości, trzcba mu ludzi podatnych. Jego pogarda dla człowieka pociąga go do przeprowadzania wszystkiego samodzielnie. Jako prezes R. M. sam o wszystkim ostatecznie decyduje. Nie uważa się bynajmniej za wszechwiedzącego daje sobie zawsze wyłożyć to, czego nie wiedział, lecz potem decyduje sam, ufając swemu dobremu zmysłowi. Jego szorstkie zachowanie się, gdy się z nim zetkną, skazuje jednak z góry na zagładę wiele projektów, których podwładni nie odważają się

mu nawet przedłożyć.

Najulubiensii jego pułkownicy, drżą podobno, gdy zmarszczy brwi. Postać marszałka zyskałaby może, gdyby można było odnaleźć w niej wielkoduszność. Kilka bowiem przejawów pobłażliwości względem swych wrogów nie wystarczy do wymazania tony bezlitosnych czynów. Armja polska zapożycza obecnie z systemem ocen tajnych listy rugujące usunięty już z armji. Włość oficerów prawdziwie wartościowych, przecia lista ma podobno wkrótce sprowadzić dalsze usunięcia.

A co się dzieje z gen. Zagórskim? ry zniknął, gdy przewożono z więzienia Wilna do Warszawy. Jeśli istotnie wieciech by to już urzędownie oświadczone, czyj, niż dano szerokiemu ogółowi wierzyć opowiadania istotnie potworne, a zapewne zbawione podstaw rzeczywistych”.

Na urządzenie wystaw i targów potrzeba zezwolenia wład

ZNAMIENNY DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

W ostatnim numerze Dziennika Ustaw (102) ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczący „o z dziania wystaw i targów gospodarczych”. Dekret ten postanawia, że nie wolno ich organizować bez uprzedniego zezwolenia władz. Kompetencje w tym kierunku oddano Ministerstwu dla handlu i przemysłu, wyłączając wystawy rolnicze, na urządzenie których udziela pozwoleń Ministerstwo rolnictwa. Pozatem Ministerstwo spraw wojskowych udziela zezwoleń na wystawianie wyrobów związanych bezpośrednio z obroną Państwa i stanowiących obiekty sprzętu uzbrojenia armji.

Dekret wchodzi w życie z dniem 6 grudnia, zaś na obszarze Wojew. Śląskiego, chwilą wyrażenia zgody Sejmu Śląskiego.

Należy podkreślić fakt, że w ten sposób wystawy i targi będą skuteczniej popierać ogólną linię polskiej polityki gospodarczej oraz i to — że dekret Prezydenta Rzeczypospolitej wyraźnie zmierza do skoncentrowania całej akcji wystawowej polskiej do Powszechnej Wystawy Krajowej w Łodzi, będąc tem samym nowym dowodem na zrozumienia i zyczliwości, jakie Gł. Państwa okazuje wielkiej imprezie o narodowym charakterze.

ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Duch jako opiekun żołnierza.

Cudowne przeżycie oficera angielskiego.

Mister Kenzie, oficer angielski, ogłosił niedawno swe wspomnienia z wojny światowej.

W godzinach wielkiego niebezpieczeństwa — pisze Kenzie — przekonałem się niezbicie, że znajduje się pod opieką niewidzialnego ducha.

Ten duch — niechaj tak nazwę tę tajemniczą moc — zwracał mi zawsze uwagę na krojące mi niebezpieczeństwo. W chwilach krytycznych rozbrzmiewał stale miły, jasny i niekiedy głośny, o dziwnym jakimś, nadludzkiem labarwieniu:

Pewnego dnia opuściłem rów strzelecki, uzbrojony w łopatę, aby wykopać mogiłę poległemu towarzyszowi. Byłem zmęczony, to też praca przeciągała się. Znajdowaliśmy się na linii strzałów i kule gwizdały i ryczały w powietrzu jak zjadliwe żmije.

Nagle nalyślałem tajemniczy głos:

— Oddal się natychmiast!

Nie usłuchałem odrazu, gdyż robota miała się już ku końcowi. Lecz głos rozległ się jeszcze raz, ale natarczywszy, i bardziej nakazujący:

— Oddal się natychmiast!

Rzuciłem łopatę i pędem opuściłem niebezpiecznym miejscu.

W kilka sekund zaledwie potem uderzył w to właśnie miejsce, gdzie stałem przed chwilą granat.

Cisnienie powietrza pyło tak silne, iż zostałem powalony na ziemię, choć znajdowałem się w odległości 30-tu metrów.

W kilka miesięcy później spałem pewnej nocy w miejscu rzekomo zupełnie bezpiecznym. Nagle ze snu wyrwał mnie ten sam głos tajemniczy:

— Opuść natychmiast to miejsce!

Walcząc z sennością, pewny zresztą bezpieczeństwa, nie miałem wcale ochoty ruszać się z ciepłego i przytulnego schronienia. Głos jednak znowu nie poprzestał na jednym ostrzeżeniu.

— Natychmiast! — powtórzył dobitnie

— Szkoła każdej sekundy!

Skoczyłem na równe nogi i wybiegłem w pole. W kilka minut później uderzył pocisk śmiertelny w ową szopę i zrównał ją zupełnie z ziemią.

Po tej drugiej przygodzie nabrałem ślepego zaufania do tego głosu i nie wahałem się

NA SPŁATY! poleca

Bruno Rosenberg Piotrkowska 103.

Jedwabne, wełniane i bawełniane materiały

nigdy iść za jego cennymi wskazówkami.

Być może, że ów tajemniczy głos nie pochodzi z zewnątrz, lecz był lakiem subte-

nem, głębokim przecuciem. To jednak nie odbiera wcale temu zjawisku cech nadwyzczajności i tajemniczości...

Regularna wojna z przestępcami.

KARABINY MASZYNOWE NA ULICACH CHICAGO.

Na murach miasta Chicago pojawiło się w tych dniach następujące ogłoszenie: — Mężczyźni prowadzimy wojnę! Miasto nasze oświadcza zgraja opryszków, którzy grasują gorzej szczerów. Mieszkańcy Chicago pragną położyć kres tym hańbiącym rządowi, rozprawić się ze zbrodniarzami. Nie darcie ich litością, ani współczuciem!

Samochody pancerne, uzbrojone w karabiny maszynowe, czekają na was! Za każdego zastrzelonego bandytę wypłacona będzie nagroda. Pod obwieszczeniem podpisany był szef chicagowskiej policji William O'Connor.

Równocześnie zaś ogłoszono w dziennikach wezwanie do weteranów z wojny światowej, obeznanych z obsługą karabinów maszynowych, aby wstępowali w szeregi ochotnicze, mające na celu walkę z przemytnikami alkoholu, którzy posiadają do swej dyspozycji uzbrojone bandy i pod ich ochroną prowadzą handel alkoholem.

Chicago jest ośrodkiem potajemnego handlu spirytualjami na całą Amerykę, a bezczelność handlarzy przechodzi wszelkie granice. Niedawno nakazali oni wszystkim właścicielom drobnych sklepów z łakociami zapatrzyć się w alkohol i sprzedawać go każdemu w dowolnej ilości.

Dnia 28 listopada przeprowadzono pierwszą obławę, w której wzięło udział 500 policjantów i tyluż ochotników. Pancerne automobile przejeżdżały przez miasto i w wielu miejscach nastąpiły krwawe starcia. W pierwszym dniu obławy ujęto 451 członków terrorystycznej milicji, zastrzelono 40 bandytów i opanowano dwa wielkie magazyny wódek i wina.

Najbogatszy jednak grosista alkoholu zwany „carem wódczanym”, Dion O'Bannion, jest nieuchwytny i mobilizuje swe siły, aby zadać klęskę swym prześladowcom.

Krół „gangów”

JAK ZGINAŁ POSTRACH NEW-YORKU.

Przed kilku dniami odbył się w Nowym Jorku pogrzeb „małego Augie”. Ciało jego złożono w hebanowej trumnie, a w orszaku żałobnym jechało 50 samochodów, za pełnionych dziwnymi postaciami.

Byli to ludzie wypełzli z kryjówek i podziemi wielkomiejskich, rzezimieszki, bandyci, złodzieje, jednym słowem kompanja, wzbudzająca postrach spokojnych mieszańców, „Mały Augie” był bowiem szefem bandy „gangów”.

„Gang” jest człowiekiem, który nie cofa się przed żadnym czynem.

Nie posiada on romantyzmu paryskiego apasza, natomiast zbrodnicze swe rzemiosło traktuje po kupiecku. Bankrutujący kupiec, który zabezpieczył się od włamania i pragnie znaleźć wyjście z trudnego położenia finansowego, wzywa „ganga”, aby włamał się do pustych jego kas. Premją asekuracyjną dzieli

się kupiec z włamywaczem.

„Mały Augie” nie łatwo wybił się na wodza nowojorskich „gangów”. Miał kilkunastu konkurentów, których wystrzelał po kolei.

Najtrudniejszą miał walkę z Kid Droppe rem. Konkurent ten miał swą własną bandę, złożoną z odważnych i przedsiębiorczych opryszków.

Augie rozstrzaskał czaszkę Kida kulą rewlowerową, lecz zapłacił za to życiem.

Przed kilkunastu dniami kapitan policji nowojorskiej C. Wilimse spotkał Augiego, za prosił go do baru i doradzał mu, by zaprzestał swego rzemiosła i przeniósł się do zachodnich stanów, albowiem grozi mu śmierć.

Augie wysmiał kapitana.

Niedługo potem niewiadomi sprawcy zamordowali go na ulicy. Byli to przyjaciele Kida Droppera.

P. N. KRASNOW

38)

Tanni.

— Gdzież tam! Czyż to możebne. Nie lko europejczyk, ale żaden kirgiz tam nigdy nie był. Powiedziane wszak: podnóże złotego Tronu. Alboż można tam się dostać? Takie tam zamiecie, takie wichry, że łowienka, jak ziarno piasku zdmuchuje. Wszak nie było ani razu, żeby szczyt był widzialny przez cały dzień, a w tym tygodniu przekonała się pani, co to znaczy, kiedy szczyt jest w chmurach, a wszakże jesteśmy trzy razy niżej, niż Chan-Ten-Gri. Dwa razy przy mnie przyjeżdżali tu Angliacy, raz na polowanie w dolinie rzek Takesu, drugi raz na polowanie tu na dziki. Otóż ten szczyt po nich pozostał... Przywieźli go ze sobą. Jacyś inżynierowie też przyjeżdżali, boć dali źródła rzek Kungesa i Takesa. Co łatwo prawie przyjeżdżają tu jacyś podróżni...

Będzie pani miała rozrywkę, Tanni.

— Nie pragnę jej. Wcale się nie nudzę — odrzekła. — Ale pobiegła po lunetę i z ciekawością przyglądała się zbliżającym się jeźdźcom.

— Wuju Waniu, dwóch na przedzie, jeden podobny do Anglików na obrazkach, w kapeluszu zielonym z woalem i w getrach, a obok niego staruszek w marynarce i czapce wojskowej.

— Tak, to Garaśka. Tak jest, to Anglik, tu jeździe. Myśliwy.

— A za nimi — ciągnęła dalej swe ostrzeżenia — sześciu kirgizów z dobrze objuconymi końmi. Wujku Waniu, a kto jest ten Garaśka?

— Garaśka inaczej Gerasim Karpowicz Korowin, ciekawa osobistość. Jest to sie miereczyński kozak, pijak, włóczęga, myśliwy, poszukiwacz przygód, wypychacz zwierząt i majster tysiąca fachów. Zna pustynie i góry, jak swe pięć palców. Oповідаł, że cho-

dził z Przewalskim, z Kozłowskim i z Robołowem, ale mnie się zdaje, że kłamie. Więsi przy bogatych cudzoziemcach. Mówi wszystkimi językami europejskimi i krajowymi, ale żadnym dobrze nie włada, ma węż na zwierza, a jeszcze lepszy na bogatych podróżników. Dla człowieka tego nie ma niemożliwości: wytrzaśnie z pod ziemi i małe żywe tygrysiatka, jelenia lub dzikiego konia i oswojonego orła złotego.

Ma znajomych wśród kirgizów, Chińczyków, Dunganów, Tarańczów, Sartów, dochodził do samych Himalajów, zarabiał tysiące i wszystkie przepijał.

Szeroka rosyjska natura. Mieszanina inteligenta i włóczęgi, silny, muskularny, nie mający wieku. Dziesięć lat temu był starym, i takim samym i dziś pozostał. Ani mu nie ubyło włosów, ani nie przybyło siwizny. Zwierzę jak kot wytrzymały jak wiebląd.

— Kto z nim jeździe? — podając mu lunetę zapytała Tanni. (D. c. n.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

Jak tłumaczy p. Minister Koleji, ze Rząd prowokuje wzrost drczyzny w kraju. (Wywiad u p. ministra komunikacji, inż. Pawła Romockiego.)

Podwyżka taryfy osobowej na kolejach polskich, która ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1928 r., wzbudziła zrozumiałe niezadowolenie wśród szerokich warstw społeczeństwa. Chcąc otrzymać wyczerpujące informacje o powodach tej podwyżki, zwróciliśmy się do pana ministra komunikacji, inż. Pawła Romockiego, który udzielił nam łaskawie zróżnicowanych wyjaśnień.

— Koleje — zaczął p. minister — jako przedsiębiorstwo państwowe, powinny dawać takie dochody, aby pokrywały one nie tylko koszty własne, lecz pozwoliły również na wydatki, związane z powiększeniem taboru kolejowego, rozbudowy urządzeń stacyjnych. torów i t. d., oraz powinny przynieść pewne, choćby minimalne, oprocentowanie kapitału, stanowiącego wartość tego największego w Polsce przedsiębiorstwa. Wychodząc z tego założenia, trzeba było poddać rewizji źródła dochodu kolei, t. j. taryfy, przede wszystkim zaś taryfę osobową. Badania nad tą taryfą doprowadziły do wniosku, że przy obecnych stawkach przewozy osobowe dają poważne straty, które na jednym pasażero-kilometrze wynoszą około 1 grosza, co ogółem stanowi kwotę przeszło 60, milionów złotych rocznie.

— Jaki efekt dla kolei wywołała ta podwyżka.

— Podnosząc taryfę osobową z dniem 1 stycznia 1928 roku, pokryją koleje polskie jedynie tylko własne koszty eksploatacji ruchu osobowego, nie osiągając zysków. Takie rozstrzygnięcie było konieczne, gdyż w przeciwnym razie cały ciężar utrzymania w należytym stanie sprawności ruchu osobowego musiałby spaść na przewozy towarowe.

— Jak przedstawia się taryfa osobowa w porównaniu z zagranicą?

— Nasza taryfa jest znacznie niższa nie tylko od taryf o walucie silnej (Niemcy,

Anglja, Szwecja, Norwegja, Holandia, Szwajcarja), lecz nawet od taryf państw o walucie słabej, jak: Francja, Austria, Czechosłowacja. Wszystkie te okoliczności uzasadniły konieczność podwyższenia taryfy osobowej, a przeprowadzone obliczenia wykazały, że podwyżka powinna wynosić mniej więcej 20 procent obecnie obowiązujących stawek. Podwyżka rozłożona będzie równomiernie na wszystkie odległości i klasy, aby nie naruszać istniejącego ustosunkowania się warunków przejazdu, które ustaliły się w ciągu całego szeregu lat. Wyjątek stanowić będzie jedynie taryfa klasy 4-ej która nie pokrywa nawet 1/4 kosztów własnych kolei, wobec czego podwyżka cen biletów klasy 4-ej będzie nieco wyższa od ogólnej. Nie chcąc jednak dopuścić, aby ucierpiały na tem te kategorie podróźnych, których warunki życiowe zmusza-

ją do częstych przejazdów, a więc przede wszystkim ludność poamejska — jak młodzież szkolna, urzędnicy, robotnicy i t. p. postanowiłem obniżyć odpowiednio cenę biletów tygodniowych, miesięcznych, sezonowych rocznych.

— Jak się przedstawia sprawa podwyżki taryf towarowych?

— Poruszanie kwestji tej jest jeszcze narazie przedwczesne, gdyż taryfy towarowe są obecnie gruntownie badane przy udziale sfer gospodarczych. Prace te potrwać parę miesięcy tak, że o ich wyniku trudno jest dzisiaj wydawać jakokolwiek opinie.

Na tem zakończyliśmy rozmowę z p. ministrem, dziękując za cenne informacje, które niewątpliwie przyczynią się do uspokojenia opinji.
A. P.

Przed w prowadzeniem izb rzemieślniczych

NARADY W MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

W Ministerstwie przemysłu i handlu odbyło się posiedzenie komisji, powołanej z pośród przedstawicieli rzemiosła do współpracy z Ministerstwem nad przepisami wykonawczymi do rozporządzenia Prezydenta o prawie przemysłowem.

Obradowano głównie nad organizacją przyszłych Izb rzemieślniczych i cechów. W konferencji brali udział następujący członkowie komisji: pp. poseł Jan Rudnicki, Grzegorz Pieniążkiewicz, inż. A. Czerniakow, Stefan Zieliński, poseł inż. Henryk Manowski, Piotr Kosobudzki, Teodor Prejorjus i Władysław Grobny.

Komisja przyjęła projekty: statutu Izb

rzemieślniczych wraz z regulaminem wyborczym, wzorowym statutem cechów i związków cechów, wraz z dodatkowymi statutami gospodarczych i kredytowych urzędów i instytucyj przy cechach, wreszcie przepisów wykonawczych i instrukcyj.

Członkowie komisji wyrazili życzenie aby termin wejścia w życie rozporządzenia prezydenta o prawie przemysłowem nie był odroczony, a natomiast, by wybory do Izb rzemieślniczych były odroczone na okres 2-3 miesięcy ze względu na niezbędne prace restrykcyjne uprawnionych do głosowania oraz inne prace przygotowawcze, szczególnie finansowe co do uruchomienia Izb.

ARTUR CONAN DOYLE

71]

Dolina Trwogi.

— Nie, nie; to nie ktoś z okręgu Znamy ich, jak pan mówi, wszystkich i wiemy, że nie nam nie mogą uczynić. Ale, czy słyszał pan kiedy o Pinkertonach?

— Czytałem coś o nich.

Otóż, może mi pan wierzyć, że skoro oni są na naszym tropie, nie mamy żadnych widoków. Nie jest to jakieś nie troszczące się o wynik, rządowe przedsiębiorstwo. Jest to bardzo poważna agencja, której chodzi o wyniki i która pracuje tak długo, aż silą albo sprytem wyniki te uzyska. Jeśli sprawą tą zajął się jeden z ludzi Pinkertona, jesteśmy wszyscy zgubieni.

— Trzeba go zabić.

— To pierwsza myśl pańska. A zatem chcesz ją pan przedstawić Łoży? Czy nie mówiłem, że skończy się to morderstwem?

— I cóż z tego? Czyż morderstwo nie jest tu czemś pospolitym?

— To prawda, ale nie chciałem przeznaczać kogoś na zamordowanie. Nie będę miał już ani chwili spokoju. A jednak chodzi o nasze głowy. Na miłość Boską, co mam czynić?

Wiercił się na krześle niezdecydowany. Ale słowa jego poruszyły Mc'a Murdo

do żywego. Było oczywiście, że podziela zdanie drugiego co do niebezpieczeństwa i konieczności opanowania sytuacji. Chwył Morrisa za ramię i ostrzegł nim.

— Słuchaj, człowieku — zawołał, prawie krzyżując w podnieceniu — nie nie zyskasz siedząc tu i narzekając, jak baba. Przedstaw mi fakty! Któż to taki? Gdzie jest? W jaki sposób dowiedziałeś się o nim? Dlaczego do mnie przychodzisz?

— Przyszedłem do pana, gdyż pan tylko ko udzielił mi rady. Mówiłem panu, że miałem sklep na Wschodzie, zanim tu przybyłem. Pozostawiłem tam dobrych przyjaciół — których jeden pracuje w urzędzie telegraficznym. Oto list, który mi przysłał wczoraj. Czytaj pan ten ustęp u góry!

Oto co przeczytał Mc Murdo:

„Co dzieje się z naszymi „węgarami”. Czytamy o nich wciąż w gazetach. Mówią między nami, oczekując od was wkrótce wiadomości. Pięć wielkich towarzystw i dwa towarzystwa kolejowe zabrało się na serjo do rzeczy. Zabrało się i sądzę, że się im powiedzie. Poczynili daleko sięgające przygotowania. Pinkerton pracuje na ich zlecenie, a tego najlepszy detektyw Birdy Edwards dziaja. Najwyższy już czas, aby z tem skończyć”

— A teraz przeczytaj pan postscriptum. Rzecz prosta, o tem, co pisze, dowie-

działem się na służbie i proszę o tajemnicę. Z dwunastymi, szyfrowanymi depeşami w tej sprawie ma człowiek codziennie do czynienia, ale się w nich nie rozeznaje”.

Mc Murdo siedział przez pewien czas w milczeniu, trzymając list w drżących rękach. Mgła rozpięzła się na chwilę, odsłaniając przed nim przepaść.

— Czy wie ktoś więcej o tym liście? — zapytał.

— Nie wspominałem o nim nikomu.

— A ten człowiek — pański przyjaciel — czy ma tu jeszcze jakich znajomych, do których by mógł pisać w tej sprawie?

— Tak, sądzę, że zna tu jedną lub dwie osoby.

— Z Łoży?

— Bardzo prawdopodobne.

— Pytam się, gdyż mógłby podać rysopis tego Birdy Edwardsa. Moglibyśmy wówczas wpaść na trop jego.

— Tak, to możliwe. Ale nie sądzę, aby go znał. Pisze mi właśnie, że dowiedział się o tem w służbie. Skąd by mógł znać detektywa z agencji Pinkertona?

Mc Murdo drgnął nagle.

— Murr! — zawołał. Jakiż głupiec ze mnie, że dotąd tego nie zrozumiałem. Na Boga mamy szczęście. Unieruchomimy go, zanim coś przedsięwzię. Słuchaj Morris, przedstaw mi ten list
(D. c. d.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 6 grudnia — Mikołaja.

TEATR.

Teatr Miejski — Kredowe kolo.

Teatr Popularny — Gri-Gri

WIDOWISKA.

Casino — Ziemia obiecana

Splendid: — „Dekabryści“

Odeon — „Gwałtu co się dzieje!“

Luna — Ja się boję

Czasy: — Robinzon w dżungli.

Grand.Kino Najsprytniejszy złodziej świata

Imperjal: — „Nibelungi“

Corso: — „Gwałtu co się dzieje“

Dom Ludowy — Miłość zwycięża.

Wiadomości bieżące.

Rozwiązanie gminy żydowskiej

W dniu onegdajszym o godz. 9 wiecz. odbyło się posiedzenie Rady Gminy Żyd. m. Łodzi na którym po burzliwej dyskusji trwającej 4 i pół godziny o godz. 1.30 po północy przeszedł wniosek Żydów Ortodoksów zwrócenia się do Władz Nadz. z żądaniem rozwiązania Rady Gm. Żyd. po 3-letniej kadencji i rozpisania nowych wyborów. Frakcje socjalistyczne i sjonistyczne wstrzymały się od głosowania. (P)

Kronika policyjna.

Zaczadzenie

W dniu wczorajszym lokatorzy domu przy ul. Andrzeja 2 zauważyli że zamieszkała tamże 25-letnia Aniela Piaskowska oraz służąca jej 26-letnia Zofja Bordeniczówna przez dłuższy czas nie wychodzą z mieszkania. Za intrygowani sąsiedzi zapukali do drzwi, lecz widząc, że na pukanie nikt nie odpowiada, podczas gdy klucz tkwi w zamku od wewnątrz, przywołali dozorcę, który drzwi otworzył. Wówczas stwierdzono niestety, że zarówno Piaskowska jak i Bordeniczówna leżą nieprzytomne w łóżkach, zatrute czadem węglowym, wydobywającym się z pieca. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, doprowadziwszy kobiety do przytomności pozostawił je na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

Młotkiem w głowę

W dniu wczorajszym przy ul. 6-go Sierpnia 19 w podwórzu wynikła z niewiadomego powodu bójka pomiędzy lokatorami, w trakcie której 54-letnia Marja Sobol, żona dozorca nocnego, oraz 23-letni Mordka Rozenberg zostali zranieni uderzeniami młotka w głowę. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu poszkodowanym pierwszej pomocy pozostawił ich na miejscu w stanie bardzo osłabionym. (p)

Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ul. Franciszkańskiej 36, 36-letni Ksawery Woźniakowski, bezrobotny, popełnił zamach samobójczy zażywając większej dozy esencji octowej. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka denatowi przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Jak ustaliło dochodzenie przyczyną rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

ilu ich jest?

Żydzi, którzy widzą swą przyszłość w rozkwicie Polski.

ODEZWA ZWIĄZKU ŻYDÓW POLSKICH.

W odpowiedzi na blok mniejszości narodowych, który utworzony został z inicjatywy pos. Grünbauma, w łonie pewnych grup żydowskich na skutek odezwy żydów lwowskich, m. in. byłych posłów do parlamentu wiedeńskiego dra Löwensteina i dra Kolischera, nastąpiła reakcja w sensie czynnego przeciwdziałania blokowi mniejszości narodowych.

W związku z tem powołany został do życia Związek żydów polskich, grupujących sfery asymilatorskie. Onegdaj na murach naszego miasta rozlepiono odezwę tego związku wydaną do żydów Polaków.

Odezwa, nawiązując do utworzenia bloku mniejszości narodowych, zwraca uwagę na szkodliwość jego, zarówno dla interesów państwa, jak i samego żydostwa. Stwier-

dza następnie, że „Polska jest ojczyzną wszystkich obywateli bez podziału na większość i mniejszość“. W dalszym ciągu odezwa brzmi „Żydostwo polskie odrodzi się dzięki tylko tym, którzy jego przyszłość widzą w rozkwicie państwa, gdyż oni potrafią zdobyć zaufanie i poparcie społeczeństwa i wielkiego budowniczego Marszałka Piłsudskiego oraz jego rządu, potrafią dać program naprawy i przeprowadzić go dla potęgi i rozwoju państwa, dla poprawy położenia gospodarczego i stanowiska społecznego żydów polskich. Rozpoczynamy naszą pracę wzywając do współdziałania z nami wszystkich, którzy przyszłość żydów polskich widzą tylko w potęgę państwa polskiego“.

Odezwa drukowana jest w języku polskim i żydowskim.

Pod wpływem alkoholu i hysterji.

PIJANA KOBIETA RZU CIŁA SIĘ Z 3-go PIĘTRA.

Widownią wstrząsającego dramatu był nocy wczorajszej dom przy ul. Zielonej 12 gdzie mieści się hotel wojskowy i urzędników państwowych.

Do jednego z lokatorów przysłała w odwiedziny młoda kobieta, którą zaprosił na libację. Po pewnym czasie, gdy oboje mocno już nadużyli alkoholu, wszczerli z sobą kłótnię, podczas której nieznajoma dostała ataku histerycznego. W pewnej chwili skoczyła ku oknu i zanim właściciel mieszkania zdołał się zorientować skoczyła z wysokości trzeciego piętra na bruk podwórza. Zaalarmowani lokatorzy zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u denatki pęknięcie:

podstawy czaszki, wstrząs mózgu i złamanie obu rąk. Nieprzytomną w stanie nie budzącym już żadnych nadziei, przewieziono tajemniczą desperatką do szpitala św. Józefa. Po wiadomieniu o tragicznym wypadku IV dywizjon żandarmerji wdrożył energiczne dochodzenie, w celu ustalenia jej tożsamości.

Jak się okazało samobójczynią jest 25 letnia Marja Walczakówna, zamieszkała przy ul. Kielna na Bałutach, kobieta o bardzo burzliwej przeszłości, która już raz popełniła zamach samobójczy, strzelając do siebie z rewolweru, przyczem straciła lewe oko. Jaka jest właściwa przyczyna jej wczorajszego targnięcia się na życie, narazie nie ustalono. (p)

Panna w wannie, a sznaps w pannie.

WESOŁA JÓZIA SMU TNIE SIĘ PROWADZI..

Panna Józia Konarska, uroczą córa Warszawy (Krucza 46) zdecydowała się odświeżyć nieco zewnętrzną swoją powłokę i w tym celu udała się do zakładu kąpielowego „Krynica“ (Dobra 34), gdzie siedząc w porcelanowej wannie zażywała rozkosznej kąpieli.

Ze jednak panna Józia lubiła zawsze łączyć przyjemne z pożytecznym, więc leżąc w wannie pociągała sobie z butelczki 46 proc. alembiczku i to aż do zupełnego butelczyny opróżnienia.

Duszna temperatura i nad-doza wódki

taki zawrót głowy wywołały, że panna Józia zapomniała, gdzie się znajduje i takiego nabrała furoru, że zaczęła wyspiewywać tak nieprzyzwoite piosenki, iż kąpielowy zmuszony był wezwać policjanta.

Uspakajana przez policjanta śpiewała w głos „Ja się boję sama spać — nie wiem dlaczego“, a prowadzona do Komisariatu przeszła na Rapackiego „Andziu, jeszcze szklanczkę...“

Sprawa o zakłócenie spokoju — w sądzie.

Lokale płacące przed wojną poniżej 60 rubli.

ZOSTAŁY ZWOLNIONE OD POD ATKU MAGISTRACKIEGO.

W swoim czasie magistrat łódzki podjął starania u rządu w kierunku zwolnienia od podatku lokalowego mieszkań, których czynsz nie wynosił więcej niż 60 rubli rocznie. Starania te nie zostały jednak uwieńczone pomyślnym wynikiem. Pomimo to jednak magistrat przez cały rok 1926 podatku nie ściągął. Ostatnio przesłano nakazy płatnicze do mieszkań robotniczych. Po otrzymaniu na kazów tych paręset tysięcy osób zgłosiło się

do wydziału podatkowego, oświadczając iż tak ko bezrobotni są zwolnieni od placenia tego podatku. Obecnie wydział podatkowy magistratu przystąpił do opracowywania szeregu wniosków w kierunku zwolnienia niezamożnej ludności robotniczej od placenia tego podatku. Wnioski te będą w najbliższym czasie przedmiotem obrad magistratu, poczem przed stawione zostaną Min. Skarbu. (p)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**ZE ZW. ZREDUKOWANYCH NAUCZYCIELI.**

Zarząd Główny Związku Zredukowanych Nauczycieli we Lwowie, ul. Listopada 52, wzywa wszystkich zredukowanych kolegów — tak kwalifikowanych jak i niekwalifikowanych, do natychmiastowego zgłoszenia się, w ich własnym interesie. Poza celem ogólnym, samopomoc, pośrednictwo pracy i rejestracja zwolnionych.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

„Kredowe Koło” grane będzie dziś o godz. 8,30 oraz w czwartek i w sobotę o g. 8,30 oraz w czwartek i w sobotę o g. 4,30 „Peer Gynt” dany będzie na przedstawieniach wieczorowych jutro o godz. 7,30 dla Związków Robotniczych i w czwartek świąteczny o godz. 8,30.

„Czarodziejska fajarka” prześlizgnięta bajka J. Porazińskiej, świetnie wyreżyserowana przez K. Tatarkiewicza z Karoliną Lusieńską w roli głównej, grana będzie dla naszych miłośników jeszcze dwukrotnie w bieżącym tygodniu w czwartek świąteczny o g. 12 w poł. i o tej samej godzinie w niedzielę dla Związków Robotniczych. Bilety sprzedaje Kasa Zamawiań w cukierni Gostomskiego.

TEATR KAMERALNY

Dziś wtorek, ostatni występ wieczorowy K. Adwentowicza w „Sonacie Kreutzerowskiej”.

W czwartek, sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia o godz. 5 popoł., Teatr Kameralny wystawia po cenach zniżonych „Sonatę Kreutzerowską” z Karolem Adwentowiczem, znakomitym wykonawcą roli Pozdnyshewa. Jutro trzecia premiera Teatru Kameralnego arcywesoła dowcipna komedia — Zygmunta Kaweckiego „Fura słomy”, z Morską Ziemińską, Brodniewiczem, Krokem, Mrozińskim i Michałem Zniczem w rolach głównych. Reżyseruje Jan Bonecki.

TEATR POPULARNY

Dziś we wtorek w dalszym ciągu ciesząca się olbrzymim powodzeniem wesoła i melodyjna operetka „Gri-Gri” urozmaicona efektownymi tańcami. Ciekawą premierą będzie wielkie dzieło Wł. Reymonta „Chłopi” w inscenizacji J. Zawieyskiego. Reżyseruje M. Mieczynski. Nowa oprawa dekoracyjna (6 aktów) i kostjumową przygotowuje art. mal. W. Makojnik.

W czwartek 8 bm. o godz. 4,20 pp. i 8,20 wieczorem ciekawa komedia w 3ch aktach na tle wypadków wielkiej wojny 1920 r. pt. „Wierna kachanka”.

DZISIEJSZY KONCERT ERIKI MORINI.

Dziś wieczorem oczekuje nas prawdziwa uczta artystyczna, albowiem grać będzie w Filharmonji Erika Morini. Jej cudowna gra, która obecnie osiągnęła swój szczyt kulminacyjny, potrafi olśnić tłumy. Jest coś czarującego w tej grze, siła męska, kantylna wibrująca szlachetnym uczuciem, wielki zapad i nadzwyczajne zacięcie. Interpretacja gry tej genialnej artystki i jej temperament to jest coś wprost niesamowitego. Początek o godz. 8,30 wiecz.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI

Dziś, we wtorek, o godz. 5-ej po południu otwarcie wielkich wystaw zbiorowych prac K. Hillera, I. Hirszfanga, W. Skoczylasa N. Spigla, oraz dzieł S. Finkelsteina, C. Kaha

Bezdroże poborowi rocznika 1907!

KTO DZIŚ STAJE DO SPISU.

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że we wtorek, dnia 6 grudnia, powinni stawić się do spisu poborowych wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1907, a zamieszkali stale lub czasowo w Łodzi w obrębie VIII Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery od N — Z, w środę zaś, dnia 7 grudnia, zamieszkali w obrębie IX Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery od A — Z.

Spis odbywa się w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Traugutta Nr. 10 w godz. od 8-ej do 15-ej.

Osoby, uchylające się od obowiązku osobistego zgłoszenia się do spisów, oraz osoby, zgłaszające się z przyczyn nieusprawiedliwionych po terminie ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do zł. 500 — lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

PRAWO I SĄD.**Bajka bandycka skończyła w więzieniu.**

POSZCZEGÓLNI CZŁONKOWIE BANDY SKAZANI ZOSTALI NA 6 5 I 4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

W dniu 10 stycznia br. do mieszkania przylegającego do sklepu Joska Kempnińskiego (Pomorska Nr. 107) w porze wieczornej wszedł przez kuchnię nieznaną osobnik z zapytaniem, czy była w sklepie mała dziewczynka celem zmiany na drobne 5-ciu złotych, a otrzymawszy odpowiedź odmowną wyszedł, by po upływie 30 minut wrócić w towarzystwie 4 jeszcze osobników.

Jeden z nich, uzbrojony w łom żelazny stanął w drzwiach, drugi w kuchni, po zostali z krzykiem „ręce do góry” zmierzili z rewolwerów, do znajdujących się w mieszkaniu Kempnińskiego, żony i córki tegoż, oraz trzymając w szachu Naftalego i Malgę Lewinów, kuzynów Kempnińskiego. Na skutek wszczętego przez dzieci Kempnińskiego alarmu napastnicy zbiegli. Policji nie udało się u-

jąć, gdy o 23-II i 12-III Urząd Sledczy otrzymał anonim z doniesieniem, że napadu dokonali: Konstanty Szabela, Jan Gołąb i Franciszek Kotowski. Wszysey oni początkowo zapierali się udziału w napadzie, lecz wobec niezbitych dowodów winy przyznali się twierdząc, że do napadu namówił ich niejaki Józef Haberski.

Ten również do winy się nie przyznał. Sąd Okręgowy w Łodzi po zbadaniu szeregu świadków w dniu wczorajszym ogłosił wyrok, mocą którego zostali skazani: Jan Gołąb i Konstanty Szabela na 6 lat ciężkiego więzienia, Franciszek Kotowski na 5 lat c. więzienia i Stanisława Woźniaka na 4 lata c. więzienia.

Haberski dla braku dowodów został uniewinniony.

ne, J. Hechta, K. Mackiewicz, Z. Poduszki, W. Strzemińskiego. Katalog obejmuje około 300 dzieł.

W czwartek, dnia 8 b. m. w związku z piątkową premierą „Wyzwolenia” prof. Czesław Smolki wygłosi odczyt o Stanisławie Wyspiańskim (o godz. 8-ej wiecz.).

Posiadacze kart rocznych mają wejście bezpłatne na vernissage i na czwartkowy odczyt.

Nowe ks'az'i

KS. DR. ANDRZEJ KRZESINSKI,
Niezwyczajne dzieje Teresy Neumann
z Konnerszeuth.

(Na podstawie osobistych badań). Warszawa 1927. Cena zł. 1,80. Skład główny w Domu Książki Polskiej. Najciekawsze zjawiska w naszych czasach odbywają się w Konnerszeuth. Zwykła dziewczyna wiejska. Teresa Neuman, nagle odzyskuje wzrok i zdrowie w najkrytyczniejszych momentach różnych, bardzo ciężkich chorób.

Na jej rękach, stopach, w boku i na głowie utworzyły się stygmaty i w każdy piątek przez 12 godzin miewa ekstazy. Prócz tego przez 10 miesięcy żyje samą Komunią św. i nie przyjmuje żadnych pokarmów ni na pojów.

Zjawiska te autor zbadał osobiście. Przedstawia je w bardzo pięknej formie, stylem wytwornym i w sposób naukowy je rozpatruje. Rzecz czyta się jednym tchem, jak najpiękniejszą nowelę.

Ofiary.

Nr. 301. Dla uczczenia S. p. Wiktorji Owsianej składają na Kroplę Mleka zł. 12. Dzieci.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA WTOREK dnia 6 b. m.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty. 14.00—15.40. Program I-go kursu spółdzielczości: 14.00—14.25. a) Odczyt p. t. „Warunki rozwoju i korzyści płynące ze spółdzielni mleczarskich” — wygl. Edward Piątkowski. 14.25—14.50. b) Odczyt „Jak zorganizować mleczarnię spółdzielczą” — wygl. inż. Tadeusz Fijałkowski. 14—50—15.15 c) Słuchowisko: „Wesele Boryny” — radjofonizacja fragmentu „Chłopów Reymonta, 15.15—15.40. d) Odczyt p. t. „Hodowla bydła, a spółdzielnie mleczarskie” — wygl. inż. Miecz. Kwasięborski. 15.40—16.00. Komunikaty: gospodarcze, PAT oraz nadprogram. 16.00—16.25. Odczyt p. t. „Wydarzenia w Rosji z przed 10 laty” cz. II — wygl. dr. Stefan Liitauer. 16.25—16.40. Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05. Odczyt p. t. „Narciarstwo, jako sport i jako turystyka” — wygl. p. A. Miłobędzki. 17.05—17.20. Komunikaty ekonomiczne PAT. 17.20—17.45. Odczyt p. t. „O całkowitem zaćmieniu księżycy w d. 8 b. m., widocznem w Polsce” — wygl. dr. Eugenjusz Rybka, asystent obserwatorium warszawskiego. 17.45—19.00. Koncert popołudniowy, kameralny. Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego (1-sze skrzypce — Józef Ozimiński, 2-gie skrzypce — Henryk Gołębiowski, altówka — Antoni Kmiec, Lucjan Budkiewicz — wiolonczela) i prof. Ludwik Urstejn (akomp.) Program rozumowany wypowie Karol Stromenger 19.00—19.15. Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15—19.35. Rozmaitości wygł. p. L. Lawiński. 19.35—20.00. Transmisja z Katowic. Odczyt p. t. „Rozwój Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie” — wygl. inż. Ludwik Brzezowski, dyrektor Państw. Fabr. Zw. Azot. w Chorzowie. 20.00—20.30. 29 lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika pr. Lucien Rosuigny. 20.30! Koncert wieczorny. Uroczysta audycja ku czci Finlandji. 22.00. Sygnał czasu i komunikaty. 22.00—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7.

OPRAWA OBRAZÓW I DEWOCJI:

T. Opieczyński Piotrkowska 261

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:Pasy przepuklinowe i paski brzuszne
Nawrot 83, Lewiński.**ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:**

A. Klim, Brzezińska 114

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Krzeczkowski, Ogrodowa 9

T. Wiśniowski Radwańska 45.

Pietrz, Wólczańska 109.

FRYZJERZY:

M. Adamczyk Skierniewicka 11.

Staroński, Zamenhofa 11.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZWSKI:

Bańkowski Nawrot 68

SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybiłska Wólczańska 68

PIEKARNIE:

Ewlich, Konstanyńska 84

Suwałski Radwańska 35

Drukarnia Akcydensowa Dziennika

„ROZWOJ”

Łódź Al. Kościuszki 41.

**Przyjmuje druki
wszelkiego rodzaju jak:**Ulotki, afisze, blankiety
firmowe, prospekty, broszurki
i t. ppo cenach ściśle
skalkulowanych.**Dla prenumeratorów rabat**P. P. urzędnikom prywatnym
państwowym 10 proc. opusty**A! A! A! MEBLE Dywany**Łóżka metalowe o
tomany, leżanki materace paten-
towane i miękkie, krzesła gięte
meble kuchenne, biurowe biurka
bibljoteki etażerki, wieszadła, bia-
łe saloniki w dużym wyborze po
leca na raty Magazyn Mebli Wł.
Romiszewskiego Piotrkowska 116
p. front tel. 21-61 6117-1**Sprzedam tanio maszynę Singera**
Sprawia nową ul. Orła Nr 12
Kąkiel 7210-3**Kupię samochód może być zep-**
suty do 600 zł. Oferty pod
Samochód* 7212-2**Cały wybór domów małych i du-**
żych oraz sklepów, gospodar-
rek wiad. Biuro Prób ul. Kruc-
za 24 7226-2**Posady i prace.**

załatwienie.

potrzebna zdolna prasowaczka
do prowadzenia interesu za
kaucją ul. 6-go Sierpnia 46
7224-2**potrzebna zdolna hafciarka do**
wykwintnej bielizny Kopernika
4 m 7. 7228-1**Lokale i mieszkania.****oddam pokój z kuchnią za poży-**
wienie mi 1000 dolarów gwa-
rancia hipoteczna proc. od umo-
wy Oferty pod "1000" 7214-3**Pokój umeblowany przy rodzinie**
do wynajęcia, także rasowe
kury do sprzedania 6-go Sierpnia
57 m. 3 parter. 7220-1**Zagubione dokumenty****Zgubiono portfel z dwoma we-**
kszlami na 170 zł. wystawione
przez W. Witczaka. które się u-
nieważnia oraz bilet wolnej jaz-
dy Ł. K. E. na M Drewniak
7186-2**Różne.****A kuszka Pipikowa przyjmuje**
zamówienia pań oraz masaż
Piotrkowska 132, m. 14.
6202-10**Przyjmuje psów do tresury wszel-**
kiej rasy od 5 miesięcy do ro-
ku Radogószcz Szosa Zgierska
Nr. 45 A Speichert 7126-02**1 pokoju z kuchnią**poszukuje od zaraz ewent. samez
go pokoju (nieumeblowanego), -
oddzielnem wejściem, wodą i
piecem do gotowania. Dzielnica
obojętna. Oferty z podaniem wa-
runków składać w Adm. „Rozwoj-
ju” pod „S Mal.”

Nagroda 200 zł.

W ubiegłą sobotę przed godz. 11 wiecz. w drodze
z dworca Łódź-Fabryczna, jadąc ulicami Składowa, Ki-
lińskiego, Przejazdem wypadła z dorożki walizka zawie-
rająca papiery handlowe i drobniakiUczciwy znalazca zechce ją oddać w biurze firmy
EDWARD HEIMAN Piotrkowska 125

Na zimę Piecyki żelazne wyłożone szamotem

poleca

„ELIBOR” Sp. Akc. Ł. J. Borkowski

Oddział w Łodzi

Kilińskiego 70

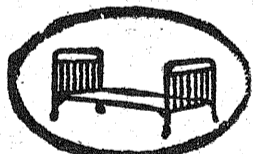
Telefon 84,

5043

Opis ogłoszenia**Sprzedaż.****NA WYPŁATE!** Jedwabne, wel-
nianie i bawełniane towary.
Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44**A. Meble solidne i tanie pole-**
ca stolarnia Orła 23.
6532-11**NA WYPŁATE!** Najodpowiedniej-
sze podarunki gwiazdkowe.
Crepe de chine, aksamity, rypsy,
popeliny, flanele, biały towar,
kamery na męskie ubrania Po-
leca Leon Rubaszkin Kilińskiego
44**NA WYPŁATE!** Sweattrowe pla-
nowe długie i krótkie, śnie-
gowe, aksamity, flanele de-
sygnowane na as. afreki. Leon Ru-
baszkin Kilińskiego 44. 3515**Na wypłatę!** Damskie, męskie, bie-
lizna, pończochy, skarpetki,
parasolki. Leon Rubaszkin, Ki-
lińskiego 44. 3771-11**Na wypłatę!** Białe płótno, firan-
ki, kordy, chustki Leon Ru-
baszkin, Kilińskiego 44.**Na wypłatę!** Eleganckie damskie
płaszczki i sweatry Rubaszkin,
Kilińskiego 44. 3474-10**Odwie, firanki, sweatry, palta**
męskie bielizna, ma-
nufaktura tanio na raty „Kredyt”
Nawrot 15 i p. 6266-2**A. A. Otomany, leżanki, krze-**
sła wyściełane solidnej
roboty tanio i na dogodnych wa-
runkach, sprzedaje zakład tapi-
carsko dekoracyjny. Wł. Przech-
dziecki Piotrkowska 108. przyj-
muje się wszelkie obstalunki.
7040-1**Ubiory męskie, damskie, obu-**
wie, sweatry na wypłatę. Piotr
owska 37 III w. 1 p. 9496-1**Do sprzedania futro na tchórzach**
oraz kożuch na dublonach
Główna 42 Donaszew 1**Sukien parę nowych okazynie**
do sprzedania na raty Sien-
kiewicza 25 m. 6 5720-1**Pianino nowe używane najtaniej**
na raty sprzedaje Chodkowski
Stenkiewicza 25 7 06 3**Samochód kupię używany 4-6**
osobowy może być zdemonta-
wany do 1000 zł. oferty pod „Uży-
wany” 7218-3**Do sprzedania tremo maszyna**
do szycia, stół okrągły Piotrk-
owska 178 oficyna 1 wejście 2
piętro m. 10 7222-2**Urządzenie sklepowe sprzedam**
taniej Przejazd 14 m. 14
7215-1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed zmianą 20 gr. w tygodniu 30 gr. za ostatnią 25 gr.; wycieczki 7 gr., warty drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 20 gr. za wiersz milimetrów lub jego więcej. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, duże 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszy — wiersz 20 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 gr. (drożej), nagr. 100 proc. Stronica przed tek. 50 proc. drobny. Artykuły bez oznaczenia honorar-
tem i w tekście podnieś na 8 laty, za tekstem na 10 lat. Akcydensowa i fantazyjne ogłoszenia same i w tekście podnieś na 8 laty, za tekstem
zauważa red. kł. za bezplatnie. Ogłoszenia przyjęte do 10 godz. 1-4 gr. po 1-4 gr. 50 proc. drożej. Za nie — 3 zł. Artykuły specjalne 6 gr. milimetr.
przyjęte ogłoszenia bez umiarowego uwzględnienia wychośnawie ogłoszeń administracja nie
Warszawa Bracka 5 (ul. Prasażowa Polska), domenia „Rozwój” można zamówić w Sępole 3
Adres w poradniku ogłoszeń 150; mieszka w Krakowie Rynek 2-3 (Księgarnia Brytanow-
Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartoszek

Na dogodnych warunkach! 6201



poleca Łóżka metalo-
we, wózki spacerowe
materace wyścieła-
ne, druciane oraz
do meblowych łóżek
podłóg miary „Patent”
umywalki oraz rowery ku-
puje się najtaniej w składzie
fabryczn.

„DOBROPOL” Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu

NA RATY!

Zegary, Zegarki firm: LONGINES,
OMEGA, ZENITH i in. złote, srebrne
i niklowe, obrączki ślubne oraz wszel-
ką biżuterję poleca: Zakład Zegarm.
JAN CHMIEL Piotrkowska 100.

Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie.
Wykonane szybko i solidne. 3703

Zdolny grawer

do robót na stali

może się zgłosić do Zakładów Przemysłowych
Bronisław Grabski Zakątna 61